

Nr 5 (321) maj 2026
6 (322) czerwiec
Rok XXVIII

DWUMIESIĘCZNIK PARAFII WNEBOWZIĘCIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KATOWICACH



pielgrzym



27 czerwca – NMP Nieustającej Pomocy

Z dziejów kultu – str. 16

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

■ **29 czerwca** – Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Uwaga!
Od 1 lipca
wakacyjny
porządek
Mszy św.
i pracy kancelarii

Msze św. w niedzielę:

8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 19⁰⁰

Msze św. w tygodniu:

godz. 8⁰⁰ i 18⁰⁰

różaniec i adoracja Najśw. Sakramentu z okazji do spowiedzi codziennie od godz. 17³⁰

Nie ma Mszy św.:

- w niedziele o 14³⁰ i 16⁰⁰

- w tygodniu o 7⁰⁰

- w soboty o 12⁰⁰

- nie ma całodzienniej adoracji w czwartki

Kancelaria czynna:

- w poniedziałki od 8⁴⁵ do 11⁰⁰

- w środy od 15⁰⁰ do 17³⁰

- w piątki od 8⁴⁵ do 11⁰⁰

- we wtorki i czwartki – nieczynna

Księża wikariusze przyjmują intencje mszalne na czas wakacyjnych urlopów. Prosimy o osobisty kontakt z księżmi.



ZMARLI

Helena Mól 1.90, ul. Krasieńskiego
Apolonia Gajdzik 1.78, ul. Sikorskiego
Czesław Włodarczyk 1.71,

ul. Skowrońskiego

Danuta Musioł 1.78, ul. Graniczna
Wincenty Krzywoń 1.83, ul. Sikorskiego
Maria Kosak 1.74, ul. Krasieńskiego
Helena Zapiór 1.89, ul. Sowińskiego
Marian Piotrowski 1.79, ul. Sikorskiego
Jerzy Kurz 1.81, ul. Sowińskiego
Henryk Press 1.79, ul. Sikorskiego
Krystyna Sendal 1.87, ul. Sowińskiego
Barbara Zasławska 1.64, ul. Graniczna
Ksawery Kubiak 1.83, ul. Sikorskiego
Adam Tkocz 1.31, ul. Sowińskiego
Walentyna Biezuńska 1.87,

ul. Sikorskiego

DUSZPASTERSTWO

MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:

■ **NIEDZIELA:**

o godz. 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰ i 19⁰⁰

Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki (I rocznica Chrztu św.) – w II niedzielę miesiąca na Mszy św. o 12³⁰.

■ **PONIEDZ. - PIĄTEK: 7⁰⁰, 8⁰⁰ i 18⁰⁰**

SOBOTA: 8⁰⁰, 12⁰⁰ i 18⁰⁰

- w piątki o godz. 8⁰⁰ dla seniorów,

- Msza św. z udziałem dzieci i w ich

intencji w I piątki m-ca o 16³⁰,

- w ostatnią środę miesiąca - Msza św. wotywna o św. Józefie w intencji małżeństw z nowenną.

NABOŻEŃSTWA W CIĄGU ROKU KOŚCIELNEGO:

■ **Nieszpory niedzielne i świąteczne** o godz. 17⁰⁰.

■ **Codziennie od 17⁰⁰ do Mszy wieczornej** – różaniec i adoracja Najśw. Sakramentu z okazji do spowiedzi św. W tym czasie również:

■ w środy nowenna do MB Nieustającej Pomocy;

■ **litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa** – I piątek miesiąca (również po Mszy św. o godz. 8⁰⁰);

■ **koronka do Miłosierdzia Bożego** – III piątek m-ca (również po Mszy św. o godz. 8⁰⁰).

■ **Całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu** – czwartki w kaplicy po Mszy św. o godz. 8 do wieczornej Mszy św.

Parafia Wniebowzięcia NMP w Katowicach
40-018 Katowice, ul. Graniczna 26
tel. (32) 255 48 72

Konto: BSK S. A. VII O/Katowice
nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934

www.graniczna.katowice.pl
poczta@graniczna.katowice.pl

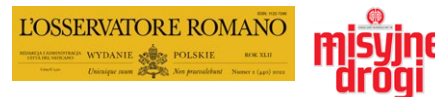
KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA
(32) 253-05-00 **całą dobę porady:**
prawnika, lekarza, psychologa, kapłana

OCHRONA DZIECI I MŁODZIEŻY
Osoba zaufania w parafii
Izabela Bolik – nauczycielka
(32) 255 48 72



Prasa dostępna w naszym kościele
(na regale przy zakrystii lub w zakrystii).

Zachęcamy do czytania!



Sklepik charytatywny „Podaj dalej”

ul. Sikorskiego 24
wejście od pomnika

Godziny otwarcia:

- poniedziałek 15⁰⁰ - 18⁰⁰
- wtorek 15⁰⁰ - 18⁰⁰
- środa 10⁰⁰ - 12⁰⁰
- czwartek 15⁰⁰ - 18⁰⁰
- piątek 15⁰⁰ - 18⁰⁰

Uwaga: w dniach

od 7 do 17 lipca – nieczynny

Przyjmujemy i oferujemy: odzież, pościel, ręczniki, drobny sprzęt AGD, sztucce, nakrycia stołowe itp.



MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

Redaguje Zespół: ks. Zbigniew Kocoń, Wanda Niedziela, Beata Urban

Współpraca: Helena Hrapkiewicz, Maria Krawczyk, Katarzyna Sosnecka, Damian Gruchlik, Dorota i Andrzej Klukowscy, Janek Gajda

Wydaje Parafia WNMP w Katowicach

e-mail: pielgrzymwnmp@interia.pl

Druk: ART-TECH Katowice



Słowo Proboszcza

Obecny numer naszego parafialnego Pielgrzyma ukazuje się u progu okresu wakacyjnego. Mam nadzieję, że nadchodzące tygodnie będą dla Was czasem owocnego odpoczynku – zarówno pod względem fizycznym, jak i duchowym. Zanim jednak rozpoczniemy wakacyjny czas, warto na zakończenie roku formacyjnego wspomnieć wydarzenia, które są już za nami.

Maj obfitował w różnorodne wydarzenia. Rozpoczęły go codzienne nabożeństwa majowe, które gromadziły na wspólnej modlitwie liczne grono parafian szczególnie oddanych Matce Bożej. Również pierwsze w tym roku nabożeństwo fatimskie, ofiarowane w dniu 13 maja, pozwoliło nam na nowo zgłębić tajemnicę objawień z Fatimy, tak bliskie naszej wspólnoty. Wpisuje się ono także w praktykowaną u nas ideę pięciu pierwszych sobót miesiąca. To już od kilku dobrych lat od lutego do czerwca wspólnie przeżywamy nabożeństwa pierwszodobotnie w duchu wynagrodzenia za grzechy przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.

W maju miała również miejsce koronacja wizerunków Matki Bożej Pielgrzymującej Trzykroć Przedziwnej. Ruch Szensztacki jest obecny w naszej parafii od ośmiu lat. Aktualnie pięć kręgów Apostolatu gromadzi rodziny i osoby samotne. Wierni otwierają drzwi swoich mieszkań dla pielgrzymujących kapliczek maryjnych, aby trwać na modlitwie i żyć na co dzień duchowością maryjną. Dzięki zaangażowaniu wielu z nich, a szczególnie Pani Apolonii Stalmach – koordynatorki naszej wspólnoty - możliwe było przeżycie tej wyjątkowej uroczystości. Koronacji dokonał osobiście ks. bp Grzegorz Olszowski.

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego wydarzenia: ks. Łukaszowi – opiekunowi wspólnoty – za całoroczną formację, poświęcony czas i cierpliwość; Pani Apolonii za troskę o całokształt uroczystości oraz wieloletnie zaangażowanie w życie wspólnoty, a także wszystkim opiekunom kręgów za otwartość i troskę o powierzone im osoby.

Maj to także czas Pierwszych Komunii Świętych. Jak co roku, uroczystości komunijne odbyły się w dwie kolejne soboty tego miesiąca. Do Pierwszej Komunii Świętej przystąpiły dzieci z klas III z dwóch szkół podstawowych znajdujących się na terenie naszej parafii, a do Wczesnej Komunii Świętej przystąpiło pięcioro dzieci.

Serdecznie dziękuję ks. Łukaszowi za całoroczny trud przygotowania dzieci i rodziców, a także katechetom za kilkuletnią

formację prowadzącą do tego ważnego sakramentu. Cieszę się również, że liczna grupa dzieci mogła również przeżyć rocznicę swojej Pierwszej Komunii Świętej. Ufam, że dar spotkania z Jezusem Eucharystycznym pozostanie w ich sercach na zawsze, a regularne uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii będzie źródłem wdzięczności za Jego obecność i miłość.

Czerwiec jest miesiącem szczególnie poświęconym Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Od kilku lat w naszej parafii w ramach nabożeństw czerwcowych codziennie odmawiamy Litanię do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Cieszę się, że ta piękna tradycja zakorzeniła się również w naszej wspólnoty.

Szczególnym wyrazem naszej czci wobec Chrystusa była również procesja Bożego Ciała. W tym roku, jak się wydaje, zgromadziła ona jeszcze większą liczbę wiernych, co bardzo raduje nasze serca.

Dziękuję wszystkim parafianom za obecność i wspólną modlitwę. Wyrazy wdzięczności kieruję do osób zaangażowanych w przygotowanie ołtarzy – zarówno tych, którzy je przewozili i montowali, jak i tych, którzy troszczyli się o ich piękny wystrój. Dziękuję kapłanom za głoszone Słowo Boże, ministrantom za oprawę liturgiczną oraz animatorkom Dzieci Maryi za opiekę nad dziećmi sypiącymi kwiaty. Cieszę się, że możemy jako wspólnota przejść ulicami naszej parafii z Najświętszym Sakramentem, błogosławiąc mieszkańcom i ich rodzinom.

Rok duszpasterski zakończyliśmy Świętem Wspólnot 14 czerwca. Niedzielne nieszpory oraz późniejsze spotkanie w ogrodzie zgromadziły liczne grono parafian reprezentujących różne wspólnoty działające przy parafii. Jest to zawsze czas radości, wdzięczności i podsumowania całorocznej formacji – od najmłodszych grup parafialnych, poprzez młodzież i studentów, aż po osoby starsze.

W ostatnich dniach czerwca weszła w skład parafialnego Żywego Różańca nowa Róża Rodziców modlących się za swoje dzieci. Aktualnie ta szczególna wspólnota modlitwy jest już prawie kompletna. Radość wypełnia serce, gdy rodzice do trudu wychowania swoich pociech dodają codzienną dziesiątkę różańca powierzając opiece Maryi swoje ukochane dzieci.

Jak zawsze na zakończenie chciałbym również wyrazić wdzięczność wszystkim dobrodziejom naszej parafialnej wspólnoty. Dzięki Waszej ofiarności prowadzone są aktualnie różne prace remontowe przy naszym domu parafialnym i trwa renowacja obrazów w kościele.

Na czas wakacji życzę wszystkim dobrego odpoczynku, pod opieką naszej Wniebowziętej Matki!

ks. Zbigniew Kocoń



Z okazji przypadających na czas wakacji urodzin naszych wikariuszy:

ks. Tomasza Mandrysa (14 lipca)

i ks. Łukasza Kotyńskiego (13 sierpnia)

składamy serdeczne życzenia zdrowia, radości, błogosławieństwa Bożego, światła Ducha Świętego i opieki naszej Wniebowziętej Patronki.

Dziękujemy równocześnie za trud, energię i owoce całorocznej pracy pośród nas.

Redakcja Pielgrzyma

Z ŻYCIA PARAFII

■ **25 kwietnia** – w sobotę, w przeddzień Niedzieli Dobrego Pasterza, w naszej parafii odbyło się II Archidiecezjalne Spotkanie Apostolatu Margaretka i wszystkich osób modlących się za kapłanów. Konferencję na temat życia i różnych posług kapłana wygłosił ks. Łukasz Stawarz, a uroczystej Mszy św. przewodniczył i wygłosił homilię bp Grzegorz Olszowski. Potem był czas na rozmowy i dzielenie się doświadczeniami podczas spotkania przy kawie i cięście w naszym ogrodzie.

Przy okazji warto wspomnieć, że moderatorem Apostolatu Margaretka jest nasz ks. proboszcz Zbigniew Kocoń.

■ **6 maja** – w środę po wieczornej Mszy św. na późniejszym nieco, ale jeszcze wielkanocnym spotkaniu, tym razem w ogrodzie pod naszym namiotem zebrała się Parafialna Rada Duszpasterska. W pogodnej atmosferze, przy swobodnych rozmowach na tematy i parafialne, i towarzyskie, mieliśmy okazję poznać najbliższe plany remontowe, ugościć się przygotowanymi darami stołu i poświęcić chwilę wspólnej modlitwie.

■ **16, 17, 23 maja** – odbyły się uroczystości pierwszokomunijne dzieci kolejno: ze SP nr 12, wczesna Komunia św. i dzieci ze SP nr 4.

■ **4 czerwca** – w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa tradycyjnie po Mszy św. o godz. 8.00 przeszliśmy w procesji z Najświętszym Sakramentem ulicami naszej parafii. Kolejne ołtarze, podobnie jak w zeszłym roku, przygotowały wspólnoty: Żywego Różańca i Apostolat Matki Bożej Pielgrzymującej, Liturgiczna Służba Ołtarza, Legion Maryi, Wspólnota Dzieci Maryi.

■ **20 maja** – w środę podczas Mszy św. wieczornej w naszym kościele miała miejsce uroczystość nałożenia koron na pięć kapliczek Matki Bożej Pielgrzymującej. Mszy św. przewodniczył ks. bp Grzegorz Olszowski. Więcej na str. 6-8.



■ **29-30 maja** – odbyła się pielgrzymka do Sanktuarium MB Bolesnej w Kałkowie-Godowie oraz do Sanktuarium na Świętym Krzyżu. Więcej na str. 17-19.

■ **14 czerwca** – obchodziliśmy Parafialne Święto Dziękczynienia zwieńczające kolejny rok formacyjny. Spotkanie tradycyjnie rozpoczęła wspólna modlitwa podczas niedzielnych nieczynności, po której nastąpiła agapa.

opr. kalendarium WNiBU
(zdjęcia Jan Gajda, Dorota Klukowska)



Mimo niesprzyjającej, deszczowej pogody i wolnych dni zachęcających do wyjazdu wielu parafian uczestniczyło w procesji i nie zabrakło dzieci komunijnych z koszykami kwiatów.

Jak podczas zeszłorocznego odpustu parafialnego państwo Ewa i Sebastian wystąpili w śląskich strojach ludowych, o których we wrześniowym numerze i o swojej pasji dotyczącej kultury Śląska p. Ewa pisała szerzej.

W pierwszą rocznicę...

21 maja minęła 1 rocznica śmierci księdza kanonika Bernarda Joško, naszego Proboszcza Seniora i budowniczego naszej świątyni. Poleciliśmy go w modlitwie tego dnia uczestnicząc we Mszy św. o godz. 8 ofiarowanej przez Legion Maryi, a w niedzielę w ofiarowanej przez parafian o godz. 9.30.

Był tutejszym proboszczem od 1973-2003 roku. W latach następnych mieszkał w Domu Księża Emerytów, gdzie często go parafianie odwiedzali, a i on był u nas bardzo częstym gościem: pomagał w liturgii, uczestniczył we wszelkich parafialnych uroczystościach, Triduum Paschalnym, procesjach Bożego Ciała.

Kiedy stan zdrowia nie pozwalał mu już „na Graniczną” samodzielnie przychodzić, ks. Proboszcz Zbigniew nadal go zapraszał i przywożono go. Przez 30 lat był tu jego dom – jego dzieło, przyjazne otoczenie i ludzie, parafianie, którzy jeszcze dzielili z nim trudy budowy, ich dzieci, z których wiele chrzcili, przygotowywał do I Komunii św., a także udzielał im ślubów. Wielu parafian odprowadził na miejsce spoczynku...

Tu – w niełatwych przecież czasach – przez jego życzliwe, otwarte, ale i stanowcze „proboszczowanie” przeszło wielu wikariuszy i neoprezbiterów, jemu zawdzięczamy również po-



wstanie naszego PIELGRZYMA. Ostatni raz gościł u nas i pośród naszych obecnych kapłanów w Wielkanoc 2025 r. Zmarł 21 maja. 16 lipca skończyłby 90 lat – nie doczekał tego pięknego jubileuszu...

Spoczął na najbliższym nam cmentarzu przy ul. Francuskiej, na łuku z lewej strony kaplicy cmentarnej w pobliżu grobu pierwszego naszego proboszcza ks. Antoniego Otręby.

Dzięki ofiarności parafian i rodziny na grobie ks. Bernarda stanął już granitowy nagrobek. Pamiętajmy przechodząc przez cmentarz o modlitwie za naszych zmarłych proboszczów.

Ze wspomnień o ks. Bernardzie

O serdecznej przyjaźni

Nuba – to był wierny pies ks. Bernarda, wierny przyjaciel, chyba owczarek niemiecki... na co dzień blisko swego pana, towarzyszył mu m.in. podczas wieczornych obchodów parafii, oznajmiał szczekaniem przypadkowych, ale i lubianych gości. W wolne dni Ksiądz zabierał go najczęściej do Brennej Leśnicy na górskie wędrowki.

Kiedy Nuba zachorowała, miała w swym panu troskliwego opiekuna, a wtedy nadszedł czas urlopu i Ksiądz miał wyru-

czyć szlakiem św. Pawła do Turcji. Przyjaciela trzeba było zostawić pod opieką wikariuszy... Nuba straciła wówczas swą psią energię, całymi dniami leżała w hallu, zaledwie zjadała swą karmę i obojętnie pozwalała się wyprowadzać na podwórkę. Przestała na kogokolwiek szczekać. Ks. Proboszcz co jakiś czas telefonował (nie było jeszcze telefonów komórkowych) i wydawało się oczywiste, że chciał wiedzieć, co słychać w parafii, ale wtedy usłyszałam, że przede wszystkim pytał wikariuszy: „jak się czuje Nuba” :)). Pan wkrótce wrócił i kiedy na dole otwierał kluczem drzwi wejściowe, pies oszalał z radości, wrócił do dawnej formy i nie mógł się „nawitać” i nacieszyć – chyba z wzajemnością...



W 2003 r. kończyła się posługa ks. Proboszcza i przygotowywał się powoli do przejścia na emeryturę. Nuba słabła coraz bardziej, wiek i częste niedomagania postępowały – i tu zdarzyło się coś, co wzrusza mnie ilekroć sobie przypomnę, jak ks. Bernard opowiadał, że po podjęciu trudnej decyzji, że Nubę trzeba uśpić, przeniósł ją do samochodu, zawiózł jak dawniej do Brennej i przenosił do miejsc, w których lubili odpoczywać. Powiedział później z nieukrywaną łzą w oku, że chciał wiernemu psiemu towarzyszowi zapewnić możliwość pożegnania.

Na pamiątkę tej wieloletniej przyjaźni miano Nuba było jego ulubionym hasłem zabezpieczającym.

Spóźnialscy

Znany był ks. Bernard ze swej punktualności i sumienności, ale też nie udawał, że braku tych cech nie dostrzega u innych... Wyraźnie irytowało go spóźnianie na Msze św., na co dość specyficznie reagował. Przypominam sobie taką sytuację, kiedy to już po liturgii słowa weszła do kościoła pani i stukając obcasami przeszła od wejścia do schodów na chór, i dalej stukając obcasami, wreszcie usiadła. Na „czas stukania” ksiądz przerwał, po czym, gdy zrobiło się cicho, kontynuował sprawowanie Mszy św. Na zakończenie, przed błogosławieństwem zaproponował, by pomodlić się za osoby spóźniające się, wymownie spojrzał na chór zawstydzając spóźnialską, a u reszty obecnych wzbudził zakłopotane uśmiechy – to zadziałało mocniej niż jakiekolwiek zwracanie uwagi i było wyraźną lekcją.

Wanda Niedzielowa

O, Trzykroć Przedziwna, o Matko Jedyna, Pielgrzymująca, Ty niesiesz Jezusa!

Koronacja kapliczek MB Pielgrzymującej - 20 maja 2026



Środa 20 maja dla naszej wspólnoty parafialnej, a szczególnie dla Apostolatu MB Pielgrzymującej była ważnym dniem, do którego przygotowania trwały – wzorem nowenny – przez 9 miesięcy. Podczas uroczystej wieczornej Mszy św. dokonano nałożenia koron na kapliczki z wizerunkiem Madonny z Szensztatu – Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej.

Ostatnim akcentem przygotowań była modlitwa poprzedzająca Eucharystię – różaniec, który w 5 językach poprowadziły siostry Misjonarki Miłości z rozważaniami przygotowanymi przez s. Damianę Czogałę – Szensztadzką Siostrę Maryi (ISSM), odpowiedzialną za koordynację Apostolatu w naszej archidiecezji. Właśnie s. Damiana 8 lat temu, 3 maja 2018 r., przybyła do naszej parafii, by przybliżyć ideę Ruchu Szensztackiego i zachęcić – jak się okazało niezwykle skutecznie – do zakładania kręgów MB Pielgrzymującej.

Oprawa muzyczna Mszy św. w wykonaniu młodzieżowej orkiestry dętej z parafii św. Floriana w Chorzowie, a szczególnie intrada podczas procesji wejścia, już od pierwszych chwil podkreślała uroczysty charakter liturgii. Podobnie pocztety sztandarowe wystawione przez przedstawicieli Apostolatu z parafii z Jastrzębia, Suszka i Bzia, którzy przybyli świętować z nami to radosne wydarzenie.



Koncelebrowanej Mszy św. przewodniczył bp Grzegorz Olszowski, a kazanie przybliżające historię Ruchu Szensztackiego i jego duchowe owoce, o których świadczyły cytowane świadectwa, wygłosił o. Romuald Kszuk z Instytutu Ojców Szensztackich (ISChP), krajowy koordynator Apostolatu. Pozostałymi koncelebrantami byli: ks. Wojciech Bartoszek, ks. Damian Gajdzik (założyciel i opiekun wspomnianej orkiestry), ks. Łukasz Stawarz i nasz ks. Proboszcz.



W procesji z darami przedstawiciele parafialnego Apostolatu przynieśli korony, stągiew „kapitału łask”, czerwone róże oraz chleb i wino. Towarzyszył temu komentarz wyjaśniający symbolikę darów.

Po Komunii św. nastąpiła wyczekiwana chwila – obrzęd nałożenia koron na 5 kapliczek z wizerunkiem MB Pielgrzymującej, którego dokonał bp Grzegorz Olszowski.

Poprzedziła to specjalna, uroczysta dialogowana modlitwa koronacyjna odczytana przez p. Magdę i p. Juliana w asyście ks. Łukasza, opiekuna naszego parafialnego Apostolatu. Kapliczki do koronacji niosły kolejno panie, wśród nich opiekun-



ki kręgów. Małutkie korony przytwierdzone do kapliczek są wyrazem wdzięczności Matce Bożej, powierzenia Jej naszych spraw i pogłębiania naszego oddania dla sprawy Królestwa Jej Syna. Cechą szczególną koron są trzy kamyki/kryształki, które symbolizują wiarę, nadzieję i miłość.

Podczas uroczystości towarzyszyła nam jeszcze jedna – większa – kapliczka (tzw. auxiliariusz) z wizerunkiem Maryi z Szentsztatu, która 12.06.2027 r. podczas koronacji w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie ma otrzymać tytuł Królowej Nowej Ewangelizacji Rodzin.



Jak podkreślał w kazaniu o. Kszuk, nasza koronacja wpisała się w tradycję ofiarowania koron temu szczególnemu wizerunkowi Maryi, które praktykował zarówno założyciel Ruchu o. Józef Kentenich, Sługa Boży Jan Pozzobon, jak i wiele wspólnot w kraju i za granicą. Szczególny wymiar miała koronacja



Zdjęcia z uroczystości: Jan Gajda

w 2012 r. w sercu Ruchu – w Schoenstatt – kiedy abp Rino Fisichella, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji, ukoronował Matkę Trzykroć Przedziwną na Królową Nowej Ewangelizacji Europy.

Świętowanie zakończyła agapa w naszym parafialnym ogrodzie, gdzie pod dachem namiotu, przy pysznie zastawionych stołach członkowie Apostolatu wraz z rodzinami, duszpasterzami i zaproszonymi gośćmi dzielili się radością i doświadczeniami. Warto wspomnieć, że pięć naszych kapliczek odwiedza co miesiąc ok. 50 rodzin, było to więc prawdziwie wspólnotowe i rodzinne święto.



Zarówno ta uroczystość, jak i prężny rozwój naszej parafialnej szensztackiej wspólnoty bez wątpienia nie byłyby możliwe bez zaangażowania p. Poli Stalmach – koordynatorki naszego Apostolatu od pierwszego dnia. Jak pięknie powiedział ks. Proboszcz – można to nazwać w wymiarze duchowym dziełem jej życia. Jej zapał, energia, otwartość, ofiarność, praca na rzecz parafii i Apostolatu, które w rozmowach p. Pola zawsze odnosi do Matki Bożej, mogą z jednej strony nas zawstydzają, ale z drugiej – motywować.

BU



Do przyjmowania kapliczki Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej namówiła mnie koleżanka. Może by spróbować...? Na początku nie bardzo chciałam. Pewnie to zajmie dużo czasu, mam inne obowiązki..., ale w końcu z panią Polą namówiły mnie i okazało się, że czas się znalazł, a wieczorem starsza córka bierze kapliczkę do siebie i przy niej się modli. Nie zawsze jest łatwo – cały dzień zabiegany, trzeba zmieniać po raz kolejny plany, ale jak Mateńka w domu, to jakoś czas się znajduje: żeby ponarzekać, poskarżyć się, czasami poczytać jakieś rozmyślenia w ciszy i spokoju albo późnym wieczorem, prawie nocą czas, po prostu usiąść przy Niej i oddać wszystkie zmartwienia i radości.

Niedawno w naszym kościele miała miejsce koronacja kapliczek – uroczysta Msza św., a potem agapa. Dużo przygotowań... ale to też pokazało mi, ilu osobom zależy i to, że coraz więcej osób chce się zaangażować. Widać nie tylko panie w wieku emerytalnym, ale coraz więcej rodzin czuje potrzebę czegoś więcej niż tylko obowiązkowa wizyta na niedzielnej Mszy św.

Magda Stumpf



**Moc w słabości się doskonali,
czyli o tym,
jak odnaleźć Boga w trudnościach**

O sercu raz jeszcze

Kiedy słyszymy słowo „niepełnosprawność”, najczęściej myślimy o ograniczeniach ciała – o trudnościach w poruszaniu się, chorobie, utracie wzroku czy słuchu. Takie cierpienie jest widoczne. Wzbudza współczucie, mobilizuje do pomocy, przypomina o ludzkiej kruchości. Jednak istnieje także inny rodzaj niepełnosprawności – dużo trudniejszy do zauważenia. To niepełnosprawność serca i duszy.

Człowiek może być sprawny fizycznie, uśmiechnięty, dobrze ubrany i pozornie szczęśliwy, a jednocześnie nosić w sobie ogromną pustkę, brak miłości, obojętność wobec drugiego człowieka czy zamknięcie na Boga. Taka słabość często pozostaje niewidoczna dla świata, a czasem nawet dla samego człowieka. I właśnie dlatego jest tak trudna.

Niepełnosprawność duszy zaczyna się tam, gdzie serce przestaje czuć – gdy człowiek traci wrażliwość, zdolność przeba-

czenia, wdzięczność czy umiejętność dostrzegania dobra. Kiedy przyzwyczajamy się do egoizmu, pychy, gniewu albo życia bez Boga, bardzo łatwo uwierzyć, że wszystko jest w porządku. Tymczasem serce może być wtedy bardziej chore niż ciało.

Najtrudniejsze w tej słabości jest to, że nie widać jej na pierwszy rzut oka. Nie ma gipsu, lekarstw ani rehabilitacji, które szybko przywrócić zdrowie duszy. Potrzeba odwagi, by spojrzeć w głąb siebie i przyznać, że czegoś nam brakuje. Potrzeba pokory, by powiedzieć: „Panie Boże, uzdrow moje serce”.

A jednak właśnie tutaj najpełniej objawia się sens słów św. Pawła: „Moc w słabości się doskonali”. Bóg nie odrzuca człowieka słabego duchowo. On przychodzi właśnie do tych miejsc, które są poranione, zagubione i kruche. Potrafi przemienić serce zamknięte w serce pełne miłości. Potrafi nauczyć człowieka od nowa przebaczać, ufać i kochać.

Dlatego nie oceniamy ludzi jedynie po tym, co widoczne. Czasem największy ból nosi ten, kto najbardziej się uśmiecha. A największym cudem może być nie uzdrowienie ciała, lecz uzdrowienie ludzkiego serca.

Katarzyna Sosnecka

Caritas – to miłość, Caritas – to wielkie serce



Moi Kochani Bracia i Siostry!

Jak dobrze, że jesteście i zawsze można na Was liczyć. Chociaż nasz Parafialny Zespół Caritas jest nieliczny, to jednak wielu z Was go wspiera swoją pomocą, życzliwością i włączeniem się w różne akcje charytatywne. Wielką radością napęłnia mnie coraz większe zaangażowanie młodych ludzi, którzy swą postawą udowadniają, że można znaleźć czas dla drugiego człowieka.

W naszych osiedlowych szkołach powstają koła charytatywne wspomagające nas i uczące, że dawanie i dzielenie się z potrzebującymi może dostarczać więcej radości niż tylko samo branie. Kochani, uczmy w rodzinach, wspólnotach nasze poczucie wrażliwości i miłości do ludzi.

Wśród nas jest naprawdę wiele osób osamotnionych, starszych, niezaradnych życiowo, potrzebujących chociażby zwykłej rozmowy, uśmiechu, krótkiego wspólnego spaceru, zrobienia zakupów. Wiele z Was może im w tym pomóc.

Rozglądamy się wokół siebie, aby dostrzec tych, którzy potrzebują pomocy nie tylko z powodu ubóstwa materialnego, ale także duchowego.

Wspierajmy nadal akcje charytatywne organizowane przez Caritas od najwyższego szczybla do tego najniższego. Doceniajmy każdą inicjatywę, która uczy wrażliwości i miłości do drugiego człowieka.

Kto jeśli nie ty, kto jeśli nie my, kto jeśli nie ja pomagać innym ma?



Mamy na naszym osiedlu mały charytatywny sklepik, który od czternastu lat działa na rzecz naszych mieszkańców wspomagając swoją działalnością ubogich, bezdomnych, rodziny w potrzebie, a z ofiar ludzi także paczki świąteczne, poczęstunek dla seniorów na spotkaniach w kościele, pomoc w trudnych sytuacjach życiowych itp.

Sklepik jest również miejscem, gdzie można podzielić się swoimi problemami, zgłosić ludzi, którzy potrzebują pomocy. Od roku jest on pod patronatem Stowarzyszenia „Most”, ale dobro, które niesie w całości jest wykorzystywane dla naszej wspólnoty.

Wielkie słowa podziękowania składam w tym miejscu p. Dorotce, która z wielkim zaangażowaniem i sercem pracuje codziennie w sklepiku dbając o jego czystość i wystrój. Dziękuję również osobom, które pani Dorotce pomagają w układaniu i segregowaniu ubrań. Jest to nieoceniona i wymagająca wielkiego wysiłku praca, za którą nikt nie pobiera żadnego wynagrodzenia. Zapłatą za każdą działalność charytatywną jest szczerzy uśmiech i słowo dziękuję, co nam wszystkim przynosi prawdziwą radość.



Autorka, p. Teresa i uczennice-wolontariuszki podczas ostatniej zbiórki żywności w Biedronce przed Wielkanocą w ramach akcji: „TAK. POMAGAM” na rzecz osób potrzebujących.

(zdjęcia z akcji udostępnione przez Caritas Archidiecezji Katowickiej)



Caritas – to miłość, Caritas – to wielkie serce.

Rozpalajmy więc tę miłość w naszych sercach, w naszych domach, miejscach pracy, szkołach, by świat był lepszy i żył w miłości.

Szczęście Boże,
Teresa Adamus

200-LECIE ŻYWEGO RÓŻAŃCA



Stowarzyszenie Żywy Różaniec założone przez francuską bł. Paulinę Jaricot obchodzi w tym roku 200-lecie swego istnienia.

Z tej okazji w „Pielgrzymie” przybliżamy jego charyzmat i działalność.

Odpusty w Żywym Różańcu

Przynależność do Stowarzyszenia wiąże się z przywilejami, do których należą:

1. możliwość uzyskania odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami;
2. uczestnictwo w dobrach duchowych Zakonu Kaznodziejskiego, czyli ojców dominikanów;
3. uczestnictwo w obietnicach Najświętszej Maryi Panny dotyczących tych, którzy odmawiają różaniec;
4. wszyscy członkowie Żywego Różańca są otoczeni modlitwą pozostałych członków wspólnoty, tak za życia, jak i po śmierci (por. § 6 Statutu Stowarzyszenia Żywy Różaniec, z dnia 11.10.2022).

Odpust zupełny można uzyskać w dniu:

- a) przyjęcia do Stowarzyszenia Żywy Różaniec;
- b) Uroczystości Narodzenia Pańskiego (25 XII);
- c) Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego;
- d) Uroczystości Zwiastowania Pańskiego (25 III);
- e) Uroczystości Wniebowzięcia NMP (15 VIII);
- f) Wspomnienia NMP Różańcowej (7 X);
- g) Uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP (8 XII);
- h) Święta Ofiarowania Pańskiego (2 II).



Odpust zupełny członkowie Żywego Różańca mogą uzyskać pod zwykłymi warunkami, którymi są: spowiedź i Komunia Święta, modlitwa w intencji podanej przez Ojca Świętego, przynajmniej prywatne odnowienie

nie postanowienia wiernego zachowania Statutu Stowarzyszenia Żywego Różańca (por. Dekret Penitencjarii Apostolskiej z dnia 25.10.1967, w: *Analecta Ordinis Praedicatorum* 38/25, s. 309).

Damian Gruchlik

Żywy Różaniec w naszej parafii

II Róża żeńska św. Teresy z Avila

W naszej parafii Żywy Różaniec istnieje od 1994 r. Został powołany do życia przez śp. ks. Zdzisława Tronta. Parafianie kochający Maryję zaczęli włączać się w modlitwę różańcową. Tak też powstała II Róża. Istniejemy już 32 lata. Naszą patronką jest św. Teresa z Avila. Pierwszą zelatorką została

p. Teresa Lapisz. Składamy gorące podziękowania p. Teresie za długoletnie prowadzenie naszej Róży. Życzymy zdrowia i duchowego łączenia się z nami. Członków, których powołał już Bóg, polecamy Miłosierdziu Bożemu. Członkowie Róży wiernie wypełniają obowiązki wynikające z przynależności do Żywego Różańca. Aktywnie włączają się w modlitwę różańcową w parafii. Biorą udział w spotkaniach naszej grupy, a także uczestniczą w spotkaniach łączonych, np. z Apostolstwem Dobrej Śmierci czy z Apostolatem Matki Bożej Pielgrzymującej. Bierzymy aktywny udział w obsłudze liturgii w czasie Mszy Świętych w intencjach Żywego Różańca. Włączamy się w pielgrzymki parafialne, np. ostatnio do Tuchowa i Miejsca Piastowego. Uczestniczymy w rekolekcjach Żywego Różańca, pielgrzymkach diecezjalnych oraz ogólnopolskich. W czasie spotkań z okazji dnia wspomnienia naszej patronki św. Teresy z Avila zawsze towarzyszy nam obraz naszej opiekunki. Obraz otrzymaliśmy od Sióstr Karmelitanek w czasie dnia skupienia przeżywanego w ich domu zakonnym w Katowicach przy kościele św. Apostołów Piotra i Pawła. Obraz okresowo pielgrzymuje wśród członków. Przez modlitwę różańcową okazujemy wierność Bogu i Maryi podążając drogą prawdy, miłości Boga i bliźniego. Świadczą o tym krótkie świadectwa poniżej. Życzę wszystkim członkom wiele łask płynących z żywej i ofiarnej modlitwy różańcowej. Niech nasza modlitwa będzie wytrwała i gorliwa.

Maria Krawczyk, zelatorka II Róży

Moja przynależność do Żywego Różańca ma swój początek w 2019 r. i mogę powiedzieć, że miało to miejsce „w drodze”. 17 lat temu podczas procesji Bożego Ciała zaprosiła mnie do tej Wspólnoty moja obecna zelatorka. Nie jest to może rekordowo długi staż wobec 200-lecia Żywego Różańca, czy nawet mojego 80-letniego życia, ale nie o rekordy przecież chodzi, ale o przywilej bycia w gronie wybranych, mogących czuć się bezpiecznie, wypraszając łaski i z czystym sercem polecając się codziennie opiece Matki Bożej. ■

Różaniec jest nieodłączną częścią mojego życia łączącą codzienną rzeczywistość z drogą do nieba. Rozważając tajemnice różańca świętego uczę się pokory i przezwycięzania własnych słabości. Różaniec to moja siła i broń do walki z problemami, najlepsze i najskuteczniejsze lekarstwo i naj-



Jedyny zachowany portret św. Teresy z Avila namalowany za jej życia ok. 1576 r. aut. Fra Juan de la Miseria (1526-1616)



II Róża w parafialnej salce Żywego Różańca wraz z ks. prob. Zbigniewem Koconiem, 2026 r.

wiekszy skarb, który mogę trzymać w dłoniach. Odmawiając różaniec czuję się bezpiecznie, bo wiem, że Maryja wraz ze swym Synem jest tak blisko mnie. Każda część różańca pozwala mi coraz bardziej zrozumieć sens naszego ziemskiego pielgrzymowania w drodze do wieczności, napędzając moje serce nadzieją i radością na spotkanie z Jezusem i Jego Matką oraz moimi bliskimi zmarłymi, by razem świętować chwałę zmartwychwstania. Różaniec jest ze mną wszędzie – w pracy, przy codziennych domowych obowiązkach, na łonie przyrody, podczas pieszych wędrówek i w środkach komunikacji. Możliwość należenia do Wspólnoty Żywego Różańca napędza mnie radością, że nie jestem sama. Moja ziemská rodzina stale się powiększa i umacnia mnie w wierze, nadziei i miłości do Boga i ludzi. ■

Powstała nowa róża Żywego Różańca. Zapraszamy do niej rodziców pragnących modlić się za swoje dzieci. Jej patronką jest bł. Paulina Jaricot.

Zgłoszenia jeszcze przyjmujemy w zakrystii lub kancelarii.

Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy



na czerwiec

O wartość sportu

Módlmy się, aby sport był narzędziem pokoju, spotkania i dialogu między kulturami i narodami oraz promował takie wartości jak szacunek, solidarność i rozwój osobisty.

na lipiec

O szacunek dla ludzkiego życia

Módlmy się o poszanowanie i ochronę życia ludzkiego na wszystkich jego etapach, uznając w nim dar od Boga.

na sierpień

O ewangelizację w miastach

Módlmy się, abyśmy w dużych miastach, często naznaczonych anonimowością i samotnością, znaleźli nowe sposoby głoszenia Ewangelii, odkrywając twórcze ścieżki budowania wspólnoty.

NIE TYLKO DLA SENIORÓW

Apostolstwo Chorych

*Czas naszych dni – to lat siedemdziesiąt
lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt;
a większość z nich – to trud i marność,
bo szybko mijają, my zaś odlatujemy.
(Ps 90 [89], 10)*

W epoce, gdy psalmista pisał te słowa, siedemdziesiąt lat uważano za wiek bardzo podeszły i niewiele osób przekraczało tę granicę. Dzisiaj, dzięki postępowi medycyny oraz lepszym warunkom społecznym i ekonomicznym, w wielu regionach świata ludzie żyją znacznie dłużej. Podobnie jest w naszym kraju, a także w naszej diecezji. Osoby powyżej 60 roku życia to prawie 30% wszystkich mieszkańców, a wśród nich około 16% stanowią ci, którzy ukończyli osiemdziesiąt lat. Obserwując nasze ulice, parki czy niektóre instytucje, zauważamy, że osób potocznie nazywanych starszymi jest coraz więcej. Pozostaje jednak prawdą, że lata szybko przemijają, a dar życia, mimo towarzyszących mu trudów i cierpień, jest piękny i cenny. Choroba i cierpienie są doświadczeniami powszechnie wpisanymi w ludzką egzystencję. Wraz z upływem czasu prawdopodobieństwo przeżywania przez człowieka słabości czy różnego rodzaju chorób jest coraz większe. Pojawia się zjawisko wielochorobowości. Samotność, która często jest udziałem osób starszych, pogłębia przeżywanie choroby, powoduje, że ból przez nich jest odczuwany intensywniej.

Kościół nie pozostawia ludzi chorych samym sobie. Apostolstwo Chorych jest stowarzyszeniem, wspólnotą, która od wielu lat staje w obliczu choroby, niepełnosprawności oraz słabości związanych z podeszłym wiekiem. Głównym celem tego stowarzyszenia jest odkrywanie oraz wspólnotowe przeżywanie duchowego sensu cierpienia. Apostolstwo Chorych zostało utworzone w Holandii w 1925 roku przez księdza W. J. Willenborga, a jego idea rozpowszechniła się w krótkim czasie nie tylko w krajach Europy, ale i całego świata. W Polsce 2 maja 1930 roku abp B. Twardowski, metropolita lwowski, erygował sekretariat Apostolstwa we Lwowie. Po drugiej wojnie światowej siedzibą Apostolstwa Chorych zostały Katowice i to trwa do dnia dzisiejszego.

W ubiegłym roku Apostolstwo Chorych obchodziło setną rocznicę istnienia, o czym można było przeczytać na stronach miesięcznika Stowarzyszenia.

We wspólnocie Apostolstwa Chorych istnieją dwa rodzaje członkostwa: zwyczajne i wspierające. Członkiem zwyczajnym może zostać osoba chora, która podejmie decyzję wypełnienia trzech duchowych warunków przynależności do wspólnoty:

- przyjąć cierpienie z poddaniem się woli Bożej,
- znosić je cierpliwie, po chrześcijańsku, w zjednoczeniu z Jezusem,
- ofiarować swe cierpienia Bogu, w intencji przybliżenia królestwa Bożego, za zbawienie świata, za Kościół i ojczyznę oraz w intencjach Ojca Świętego.

Członkowie wspierający to osoby, które zobowiążą się do przynajmniej rocznego zaangażowania w pomoc na rzecz osób chorych.

Przyjąć cierpienie, znosić osłabienie jest rzeczą bardzo trudną, szczególnie w sytuacji, gdy całe dorosłe życie byliśmy aktywni, cieszyliśmy się zdrowiem i nagle, jak grom z jasnego nieba, przychodzi choroba. Odczuwamy nie tylko ból fizyczny, ale cierpimy również z powodu ograniczenia naszej aktywności i konieczności rezygnacji z dotychczasowych zajęć. Opowiadała mi pacjentka szpitala kardiologicznego, że po zabiegu czuła się bardzo źle, przez wiele dni nie mogła dojść do siebie i wtedy prowadząca lekarka powiedziała jej, że jeżeli zaakceptuje swój stan, kiedy się pogodzi z faktem, że organizm nie będzie funkcjonował tak, jak to było przed zabiegiem, poczuje się lepiej. I rzeczywiście, po kilku dniach, kiedy osoba ta starała się zaakceptować swój stan, samopoczucie poprawiło się i obecnie czuje się w miarę dobrze funkcjonując prawie tak, jak przed zabiegiem, oczywiście realizując zalecenia lekarza.

Cierpienie, słabość są łatwiej znoszone, kiedy nie jesteśmy sami, gdy przy nas jest ktoś, kto wysłucha naszych skarg, potrzyma nas za rękę czy poda lekarstwa i posiłek. Dla osób wierzących ważna jest również modlitwa odmawiana w grupie.

Choroba, cierpienie, osłabienie ograniczają naszą aktywność. W tym stanie raczej oczekujemy pomocy ze strony innych, niż jej udzielamy. Będąc jednak w pełnej świadomości możemy się modlić do Boga, ofiarując Mu swe cierpienie w różnych intencjach, tych ogólnokościelnych, narodowych czy w intencjach poszczególnych chorych, pomagając innym właśnie w ten sposób.

Apostolstwo Chorych jest organizatorem modlitwy, Eucharystii, pielgrzymek, parafialnych dni skupienia dla chorych, ale też dla służby zdrowia, która zajmuje się osobami chorymi. W naszej parafii chorzy i ich opiekunowie spotykają się co miesiąc na Mszy świętej i adoracji Najświętszego Sakramentu. Zapraszamy zainteresowanych.

Helena Hrapkiewicz

Wykorzystana literatura:

Ks. Antoni Bartoszek, Apostolstwo Chorych. 100-letnie doświadczenie duchowe – podstawy teologiczne – perspektywy pastoralne.
Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2024

Warto wspomnieć, że p. Helena jest jedną z autorek rozważań do Ewangelii publikowanych na stronie internetowej Apostolstwa Chorych. [red.]

O NAS -
CZŁONKOSTWO
Apostolstwo Chorych
WYDARZENIA
KONTAKT



Kto jest moim nieprzyjacielem?

Wrogość, interesowność, wyrachowanie niszczy relacje między ludźmi i powoduje, że nasze życie staje się coraz trudniejsze.

W dniach 4-8 maja w Domu Rekolekcyjnym w Brennej odbywały się rekolekcje Apostolstwa Chorych, które jak zwykle prowadził ks. Wojciech Bartoszek. Bogaty serwis fotograficzny, który można również zobaczyć w galerii na stronie internetowej ACh zapewnił p. Lesław Gajda (na zdjęciu obok pierwszy z lewej), nasz nadzwyczajny szafarz, zaangażowany w działalność Apostolstwa jako członek wspierający: poprzez modlitwę, posługę liturgiczną podczas comiesięcznych Mszy św. i w trakcie takich wyjazdów, pomoc uczestnikom, animowanie spotkań w małych grupach. W tych majowych rekolekcjach wzięły udział nasze dwie parafianki, p. Elżbieta i p. Maria.



Grupę rekolekcyjną odwiedził ks. Arcybiskup Andrzej Przybylski. Jak widać po chwili powagi podczas robienia zdjęcia p. Maria miała okazję do bardzo radosnej wymiany zdań z ks. Arcybiskupem.



Przy okazji informujemy, że nasz abp Andrzej Przybylski, metropolita katowicki, podczas 405. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Łomży (6-10.06.br) został wybrany na pięcioletnią kadencję na delegata KEP ds. Apostolstwa Chorych. Zastąpił na tym stanowisku abp. Adriana Galbasa. Zaprzyjaźniony z naszą parafią ks. Wojciech Bartoszek został mianowany krajowym duszpasterzem Apostolstwa Chorych na kolejną (czwartą już) pięcioletnią kadencję. Pełni tę funkcję nieprzerwanie od 2011 r.

Z życia ministranckiej wspólnoty



Już następnego dnia, w niedzielę 24 maja, kilka ministranckich rodzin wybrało się na wspinaczkę do Imbramowic w południowej części Jury Krakowsko-Częstochowskiej.



Nasi ministranci znani są ze sportowych aktywności: narty, piłka nożna, tenis stołowy. Dołączyła do tego siatkówka. W sobotnie słoneczne przedpołudnie 23 maja emocji nie brakowało, ponieważ stawką rozgrywek były karty prezentowe do Decathlonu. Zawodnicy z pewnością dali z siebie wszystko, bo jak widać konkurencja była liczna.

Zwycięskiej drużynie gratulujemy!

20 czerwca ks. bp Grzegorz Olszowski ustanowił kilkudziesięciu nowych animatorów Liturgicznej Służby Ołtarza, wśród których znalazł się również nasz Krzysztof Ilnicki.



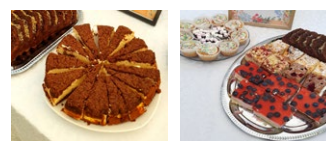
Jak widać na zdjęciu, nowego animatora Krzysztofa rozpieszcza radość i duma.

W tym uroczystym wydarzeniu towarzyszyli mu koledzy z ministranckiej wspólnoty.

W niedzielę 21 czerwca, na progu lata i wakacji ministranci kolejny już raz podejmowali nas w swojej kafejce w parafialnym ogrodzie kawą, herbatą i pysznymi wypiekami. Wybór był trudny – wszystkie kusyły i zaskakiwały kolorami, kształtem, zapachem, dodatkami. Chłopcy jak zawsze stanęli na wysokości zadania i stanowili obsługę, której trudno było odmówić – „klienci” nie liczyli kalorii. Szczególne podziękowania należą się rodzicom, którzy przygotowując wypieki w ten sposób jako pierwsi wsparli ministrancki fundusz.



Nasze seniorki doceniły przysmaki oferowane przez młodzież.



fot. Paulina Pawlus

Matko nasza najlepsza,

Wakacje u babci i dziadka – niewielki drewniany dom, puchate pierzyny, stół z szufladą, w której znajdowały się przeróżne skarby, skrzypiąca szafa, pasek, na którym dziadek ostrzył brzytwę, piec z fajerkami, grzyby suszące się na ostrych gałązkach tarniny, kredens w chłodnym ganku, a na nim garnki ze smalcem i własnym masłem ubitym w drewnianej maselnicy... mnóstwo drobiazgów tworzących nieistniejący już świat. Wśród wspomnień również to: ściana, na której obok kilku fotografii ślubnych, w tym moich rodziców, wisiał również JEJ obraz, duży i piękny. Teraz wisi w domu rodziców – ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Ten wyjątkowy wizerunek spotykamy niemal w każdym kościele, przy nim zazwyczaj kwiaty i palące się intencyjne świece. Od wieków przyciąga tych, którzy proszą Matkę Bożą o wstawiennictwo i pomoc.

Do naszej parafii trafił w sierpniu 1954 r. z Głogowa na fali rozwijającego się w Polsce od lat pięćdziesiątych nabożeństwa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Przygotowania do jego przyjęcia nasz pierwszy proboszcz ks. Antoni Otręba w kronice parafialnej opisał tak:

W dniu 21 sierpnia 1954 r. ojciec redemptorysta Antoni Lisiak z Głogowa rozpoczął wieczorną nauką cykl kazań przygotowujących do wprowadzenia w parafii nieustannej nowenny do Matki Boskiej. W niedzielę 22 sierpnia były do południa trzy, po południu także trzy nauki. W dniach 23-24 sierpnia były codziennie trzy nauki, nadto jeszcze rekolekcje i wspólna Komunia święta dzieci. Ludzi na tych naukach było coraz więcej, dużo z sąsiednich parafii.

W środę nadszedł już długo oczekiwany obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy z Głogowa – kopia obrazu rzymskiego. Pierwsza nowenna odbyła się w czwartek 26 sierpnia – kościół pełny do ostatniego miejsca. O. Lisiak bardzo się ucieszył, dał instrukcję i wyjechał. Odtąd już my sami dajemy sobie radę. Wiernych na nabożeństwach czwartkowych – zawsze wieczorem o 7 godzinie jest dużo. Także próśb i podziękowań jest coraz więcej. Dla nich ustawiono przy balaskach po stronie Ewangelii specjalną skrzynkę.

I tak już od 72 lat przychodzimy do Matki i kierujemy nasze osobiste i wspólnotowe modlitwy słowami dedykowanej Jej litanii. I tak od 72 lat co tydzień, obecnie w środy, płyną słowa: *pomagaj nam nieustannie, dziękujemy Ci, Matko najlepsza, błagamy Cię Matko miłości...*

Redemptoryści od 150 lat sprawują pieczę nad tą ikoną, której bardzo ciekawa historia zaczyna się prawdopodobnie na Krete w XV w. (niektóre źródła cofają ją do wieku XII a nawet IX). Przywieziona do Rzymu trafia w 1499 r. do kościoła św. Mateusza będącego pod opieką augustianów. Już wówczas Maryi w tym wizerunku przypisywano tytuł Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Wyprowadzając się w 1798 r. ze zniszczonego przez wojska napoleońskie kościoła augustianie przenoszą obraz do kościoła



pomagaj nam nieustannie!

św. Euzebiusza, a następnie do nieistniejącego już dzisiaj kościoła Santa Maria in Posterula. Tam trafia do prywatnej kaplicy augustianów i właściwie popada w zapomnienie.

Nowy rozdział jej historii zaczyna się w chwili, gdy redemptoryści na miejscu kościoła św. Mateusza budują nową świątynię pw. Św. Alfonsa Liguoriego. Jeden z nich, który jako ministrant posługiwał u augustianów przypomina sobie o obrazie i tak po 66 latach redemptoryści za zgodą papieża Piusa IX przejmują ikonę i 26.04.1866 r. uroczystie wprowadzają do kościoła św. Alfonsa. Warto wspomnieć, że odnowienia bardzo zniszczonego obrazu dokonał polski malarz i ceniony restaurator dzieł sztuki Leopold Nawotny. Kolejne wydarzenia to: uroczysta koronacja obrazu 23.06.1867 r. i ustanowienie w 1876 r. święta Maryi Nieustającej Pomocy na dzień 26 IV, z czasem przeniesione na 27 VI.

Redemptoryści mieli od papieża Piusa IX usłyszeć słowa: „Uczyńcie Ją znaną na całym świecie”. I faktycznie, rozrastające się zgromadzenie z krzewienia kultu MB NP uczyniło jeden z obowiązków apostołskich propagując obraz, który stał się najbardziej rozpoznawalną i najpopularniejszą ikoną Matki Bożej oraz rozpowszechniając nabożeństwo ku Jej czci jako Nieustanną Nowennę w formule cotygodniowej modlitwy w wybranym dniu. Zapoczątkowana została w Saint Louis w Stanach Zjednoczonych w lipcu 1922 r., następnie pojawiła się w Kanadzie, na Dalekim Wschodzie, w Australii, Ameryce Południowej, Afryce... W Europie rozwinęła się w Wielkiej Brytanii i Irlandii, szczególnie pod koniec II wojny światowej za sprawą zakonników, którzy trafili tam wraz z amerykańską armią.

W Polsce Nieustanna Nowenna została odprowadzona po raz pierwszy 23.01.1951 r. w kościele redemptorystów pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach. W nabożeństwie tym uczestniczyło ponad 2700 osób. Od tamtego dnia redemptoryści wprowadzali tradycję nabożeństw w poszczególnych parafiach poprzedzając je 4-dniowymi rekolekcjami tak, jak to miało miejsce również w naszej parafii.

Ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy to niewątpliwie piękny obraz, ale jak każda, i ta ikona to coś więcej. To teologia i modlitwa utrwalona pociągnięciami pędzla ikonopisa, to – jak pisze redemptorysta o. Marek Kotyński – *namalowana Ewangelia, która poprzez kształty i barwy, postaci i symbole dociera do naszych zmysłów, do naszego umysłu i serca. Jest miejscem, gdzie Bóg wychodzi na spotkanie człowiekowi i daje się oglądać w wierze.* Nie bez powodu mówi się, że ikony są pisane, a nie malowane, ich celem nie jest wywoływanie wrażen estetycznych, ale pobudzanie do modlitwy, medytacji. Są jak książki, trzeba tylko znać „język”, by odczytać zawarte w nich wyrazy i zdania wyrażone w plastyczny sposób.

W następnym numerze postaramy się o „przetłumaczenie” języka tej ikony.

Beata Urban

W kierunku sanktuariów Polski Centralnej

Parafialna pielgrzymka do Kałkowa-Godowa i na Święty Krzyż

Przygotowanie

Wiosną tego roku pojawiło się w parafii ogłoszenie o dwudniowej majowej pielgrzymce do Kałkowa. Termin doskonały, ale co to jest „Kałków”? Nie znam, nie słyszałam, nie ma go w moim albumie o najślawniejszych polskich sanktuariach. Nawet nazwy dobrze nie zapamiętałam, ale rozpytyuję delikatnie wśród potencjalnych pielgrzymów i wszyscy wydają się wiedzieć o co chodzi. Wstyd się przyznać, że znowu nie wiem czegoś ważnego o rodzimych miejscach kultu, więc czekam aż się sytuacja rozwinie. W końcu dowiaduję się, że pielgrzymka obejmuje również Św. Krzyż w Górach Świętokrzyskich, więc nastawiam się pozytywnie. Uściślenie nazwy sanktuarium Kałków-Godów pozwala mi zacząć poszukiwania w sieci, ale uzyskane informacje początkowo nie budzą entuzjazmu co do miejsca pielgrzymki. Sanktuarium jest nowe, podawane daty założenia to 1983-84, brak informacji o cudownych zdarzeniach czy związanych z nimi miejscach, zdjęcia są nijakie. Na dodatek znajduję artykuł anonimowego dziennikarza z 2016 r. ze Stowarzyszenia Globtroter, który opisuje dość dokładnie elementy tworzące sanktuarium i historię jego powstania, ale czyni to w duchu sarkastycznym, typu „płatnina kaplic” czy „gust wiejskich proboszczów”. Nie cenię „wyższościowych” dziennikarzy, zawierzam organizatorce p. Marii i siostrze Zuzannie, więc z mężem zapisujemy się na pielgrzymkę.

Kałków-Godów

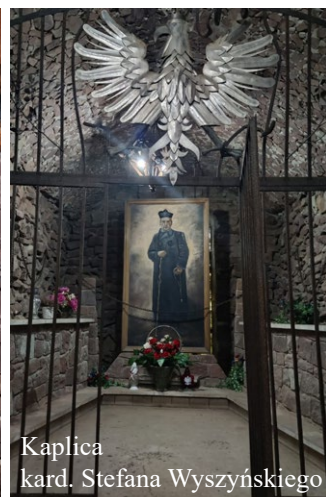
Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej, Królowej Polski, Pani Ziemi Świętokrzyskiej

Jak to na pielgrzymce bywa, przed przybyciem do celu jest droga i ona też jest bardzo ważna, wstępnie nas kształtuje jako wspólnotę. Opiekun duchowy ks. Tomasz jest obdarzony wspaniałym, silnym głosem o „właściwościach” porządkujących, informacyjnych i żartobliwych, kiedy trzeba. Tym razem awaria mikrofonu w autobusie pozbawiła nas tego błogosławionego czasu przygotowań, chociaż udało się wspólnie odmówić różańcowe tajemnice radosne podziwiając piękno majowych krajobrazów ziemi kieleckiej. W końcu jesteśmy na miejscu i natychmiast uroczą przewodniczka zabiera nas

w podróż po krainie niezwykłego sanktuarium, dzieła charyzmatycznego człowieka, jakim był ksiądz infułat Czesław Wala. Idziemy wśród zieleni, wzdłuż popiskujących zwierząt i ptaków w mini zoo, karmników dla istot latających, w tym owadów, motyli. Niemal namacalnie czuje się harmonię między ludźmi a światem zwierząt, przyrodą. Patronuje temu św. Franciszek z wysokości swojego cokołu, a autorem założeń wykonawczych tego miejsca był śp. prof. Szyszko. Mijamy pracujących ogrodników, często osoby niepełnosprawne, głuche. Pełna harmonia ludzi i przyrody.



Wokół naszej ścieżki biegnie na wałach droga krzyżowa z monumentalnymi scenami, a my zmierzamy w kierunku stacji XII Jezus umiera na krzyżu – GOLGOTA-Martyrologia Narodu Polskiego. To dominująca budowla sanktuarium (33 m) z kaplicami-oratoriami upamiętniającymi wydarzenia historyczne głównie z XX w. i nowsze, naznaczone różnymi formami cierpienia, zniewolenia i męki: oratorium Kardynała Wyszyńskiego, Jerzego Popiełuszki, Maksymiliana Kolbego, Powstania Warszawskiego, oficerów pomordowanych w Katyniu, poległych na Wybrzeżu 1970 i 1980, katastrofy Smoleńskiej i wiele innych. Z ust przewodniczki płyną infor-



Kaplica kard. Stefana Wyszyńskiego

macje, pniemy się w górę zawiłą drogą wzdłuż kolejnych oratoriów; tylko najwytrwalsi dają radę i w końcu stajemy u stóp 15-metrowego krzyża, skąd rozciąga się panorama na pasmo Łysogór, teren sanktuarium i zalew. Zdumiewa ilość i różnorodność ośrodków tworzących to miejsce: pomijając budynki ściśle sakralne oglądamy z góry Oratorium Wdzięczności, Misterium Męki Pańskiej (ruchome obrazy), Warsztat Terapii Zajęciowej, Dom Ludzi Starszych, eremy. A wszystko wśród kwiatów, starannie przyciętych krzewów, drzew. Jest oczywiście, że podczas kilku godzin nie ogarniemy całości ośrodka, gubią się w pamięci daty, liczby, wydarzenia.

A mnie ogarnia refleksja, że pomiędzy Krakowem a Warszawą, na terenach niedocenianych przez ośrodki wielkomiejskie, powstał wyjątkowy ośrodek harmonijnie łączący potrzeby ludzi o różnej kondycji z otaczającą ich przyrodą, promieniujący na dalekie otoczenie. Miejscowi to nie są ludzie znikąd: wieś Kałków wspominana jest już przez Długosza, walczyli o Polskę w Powstaniu Kościuszkowskim, to tutaj żołnierze niezłomni nie chcieli poddać się sowieckiej dominacji. I właśnie tutaj, razem z charyzmatycznym wikariuszem/infulatem Czesławem na własnej ziemi zbudowali „z niczego” – jak czytamy w przewodniku – *wotum dziękczynne za ocalenie Narodu Polskiego od ateizmu, z błagalną prośbą o pokój na świecie*. Bardzo patriotycznie.

Po obiedzie ks. Tomasz odprawia Mszę św. w kościele parafialnym górnym przed ołtarzem głównym z obrazem Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski, kopii obrazu Licheńskiego, koronowanej na Panią Ziemi Świętokrzyskiej. Służbę liturgiczną zapewniamy własnymi siłami, czytania, psalm i mo-

dlitwę wiernych. Ksiądz nawiązuje w homilii do ewangelii dnia rozważając rolę uschlętego drzewa figowego w kontekście przesłania dla nas. Skupia się na wartościach jakie wynikają z tworzenia relacji międzyludzkich i wzywa nas do działania w tym kierunku. Rzeczywiście jest czas na spacery przeplatane modlitwami w tym urokliwym zakątku ziemi świętokrzyskiej, przy sprzyjającej łagodnej pogodzie majowej. Później różaniec wokół figury św. Franciszka w towarzystwie gołębi na czubkach drzew, wieczorny apel jasnogórski przy zapadającym zmierzchu i dla wytrwałych nocne dyskusje.



Święty Krzyż

Drugiego dnia czeka nas całkowicie odmienny nastrój pielgrzymki, bo przenosimy się z najmłodszego polskiego sanktuarium do najstarszego, czyli robimy tysiącletni skok w niecałą godzinę jazdy. Poza tym jest to sobota, czyli liczba pątników i turystów rośnie znacząco, można zapomnieć o błogiej atmosferze w Kałkowie. Mikrofon w autobusie już działa, więc dostajemy precyzyjne instrukcje-punkty do realizacji: Msza św., obiad, zwiedzanie z przewodnikiem, zdjęcie grupowe i powrót o godz. 16.

Sanktuarium narodowe Święty Krzyż to klasztor i opactwo benedyktyńskie założone na szczycie Łysej Góry i utrwalone przez Bolesława Chrobrego w 1006 r. Sercem klasztoru należącego obecnie do misjonarzy oblatów jest relikwia drzewa świętego krzyża przywieziona z Węgier przez króla Stefana V w 1270 r. i przekazana benedyktynom przez króla Władysława Łokietka. Przewodniczka później opowiada o szczegółach relikwiarzy mieszczących tę najcenniejszą pamiątkę, wysta-





wianą obecnie w Kaplicy Krzyża Świętego/Kaplicy Oleśnickich. Zwraca uwagę sposób ułożenia cząstek relikwii w kształt krzyża dwuramiennego, w tzw. krzyż patriarchalny. Dodatkowa pozioma belka symbolizuje tabliczkę umieszczoną na krzyżu Jezusa na polecenie Piłata. Później w tym miejscu odmówimy Koronkę do Bożego Miłosierdzia i zrobimy grupowe zdjęcie pielgrzymów.

W południe bierzemy udział we Mszy świętej razem z kilkunastoma grupami pielgrzymów i dziećmi pierwszokomunijnymi z całej Polski. Na koniec Mszy św. jest możliwość adoracji relikwii, co zaburza wcześniejsze polecenia udania się do jadalni. W ogólnym chaosie spowodowanym ogromną liczbą pątników część naszych parafian wybiera adorację, a inni zgodnie z poleceniem zbierają się w grupę gotową do szukania jadalni. W końcu ci od „jadalni” zawracają do adoracji i potem razem poszukujemy jadalni krzyżując się z innymi pątnikami idącymi w różne miejsca i kierunki. Chwilowo chaos zostaje opanowany, ale w powietrzu wisi burza. Drugi krytyczny moment pojawił się po zrobieniu zdjęcia, gdy zaczęło padać, a krużganki klasztoru znowu zostały wypełnione zdezorientowanymi pielgrzymami. Miarą tego niech będzie scenka, gdy całkiem „pogubiona” parafianka pyta ks. Tomasza: „a co my właściwie mamy robić w tej kawiarni?”, a ksiądz z niezmaconym spokojem odpowiada: „wypić kawę, zjeść ciasteczko”.

Zanim w końcu o ustalonej porze wszyscy znaleźli się w autobusie był czas na dopełnienie zwiedzania. Odwiedziliśmy najważniejsze pomieszczenia klasztorne. Posłuchaliśmy historii o czasach świetności za Jagiellonów, gdy klasztor odwiedzali królowie Polski i czasach przeróbki na więzienie, gdzie odbywał karę Sergiusz Piasecki, późniejszy słynny pisarz międzywojnia. Niektórym udało się podziwiać piękno Gór Świętokrzyskich z wieży przekątnikowej, zlokalizować krzyż morowy czy zobaczyć mumię Jeremiego Wiśniowieckiego.

Podróż powrotną rozpoczęliśmy od różańca w autobusie, potem majowe, śpiewanie. Grupa coraz bardziej się integrowała, pojawiły się piosenki międzypokoleniowe. Było coraz radośniej, a przebojem stało się „Mydélko Fa”. Wreszcie Graniczna, czujemy wdzięczność za opiekę duchową ks. Tomasza, uznanie dla pani Marii za perfekcyjną organizację, podziw dla kierowcy. Ja dziękuję moim „aniołkom”, które zawsze pomyślały o wolnym miejscu dla mnie. Żegnamy się. A kiedy w końcu z mężem dotarliśmy do naszego „gołębnika” na IV piętrze, to powiedział: „ale wspinała ta pielgrzymka, czuję taką wewnętrzną radość, tylu wspinających ludzi spotkał się”. I niech to zastąpi podsumowanie.

Małgorzata Sopicka-Lizer



Kaplica Oleśnickich



Prezbiterium w bazylice świętokrzyskiej

Zdjęcia z pielgrzymki (str. 17-20):
Małgorzata Sopicka-Lizer, Dorota Klukowska



**Kałków-Godów
Święty Krzyż
29-30 maja 2026**

